

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | PONIEDZIAŁEK, 22 LUTEGO 1932 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 53

## Znów chłopiec zaginął w Łodzi

„Express” w poszukiwaniu Roberta Fiedlera



ROBERT FIEDLER.

Łódź, 22 lutego.

(gr.) Do policji w Chojnach wpłynęło zameldowanie Roberta Fiedlera, zamieszkałego w Chojnach przy ul. Tąszyńskiej 55, donoszące, że syn jego Artur, uczeń 4 oddziału szkoły powszechnej nr. 62, przy ulicy Rzgowskiej, opuścił w dniu 3 lutego dom rodzicielski, by jak co dzień udać się do szkoły — i od tego czasu zaginął.

Rodzice czynili wszystko co było w ich mocy, by dziecko odnaleźć. Niestety wysiłki ich były zupełnie bezowocne. Ani ciotka, mieszkająca na wsi pod Zgierzem, ani rodzice kolegów chłopca, ani znajomi nie widzieli chłopca i nic od nim nie słyszeli.

Artur był ubrany w szarą zimową czapkę cyklistówkę w palto szare, spodnie granatowe i trepki. Nosił również szarą bluzkę.

Włosy, na zdjęciu — dokonany la-

tem — ogolone. Arturkowi w międzyczasie odrosły: są one koloru blond. Oczy ma chłopiec niebieskie, mówi po polsku i po niemiecku.

Rodzice Arturka, którzy przy ul. Tąszyńskiej 55 utrzymują budkę z drzewem i węgiem, proszą za naszym pośrednictwem o wiadomości o ich synku, ewentualnie o odprowadzenie go do domu.

Mamy nadzieję, że gdy czytelnicy „Expressu” wezmą się do pracy, chłopiec znajdzie się w ciągu krótkiego czasu.

## Zaciekły opór chińczyków Kiang-Wan w rękach japońskich

Londyn, 22 lutego.

Ofenzywa japońska pod Szanghajem trwa w dalszym ciągu. Wojska chińskie stawiają zaciekły opór. Z obydwu stron czynna jest artyleria. Japończycy posługują się jednocześnie samolotami.

Atak japoński na Kiang - Wan jest wstępem do ataku na Sza-Pei, który jest głównym celem w planach ofenzywy japońskiej. Po zdobyciu Kiang-Wan

chińczycy wycofali się, stawiając zaciekły opór.

Jednocześnie rozpoczął się szturm na port Wu-Sung. Dotychczas jednak na forcje powiewa flaga chińska.

Opór stawiany przez oddziały chińskie skutecznie powstrzymuje natarcie japończyków, których atak osłaniany jest przez ciężką artylerię oraz samoloty.

## KOBIETA ZAMARZŁA NA ŚMIERĆ

Tragiczna wyprawa po drzewo do lasu

Lublin, 22 lutego.

Jak donoszą nam z Izbicy, wydarzył się tam w dniu onegdajszym wypadek zamarcnięcia kobiety.

36-letnia Aniela Wójcik, chcąc zastąpić swego męża, który był zajęty we dworze, udała się wozem do pobliskiego lasu, celem przywiezienia do domu zakupionego drzewa.

W lesie zabawiła Wójcikowa do zmierzchu, poczem z naładowanym wozem drzewa zawróciła do miasteczka.

Wskutek powstałej jednak silnej śnieżyicy, Wójcikowa straciła kierunek i pocięła błądzić.

Noc zapadała i mróz wzmagał się, a kobieta wciąż szukała właściwej drogi, aż wreszcie ją wzywać pomocy. Odpowiadał jej tylko groźny szum drzew i świst wiatru.

Widząc, że zdana jest na własne siły, zeszła z wozu, starając znaleźć drogę. Oddaliła się ona od wozu i nagle na skutek fizycznego i nerwowego wy-

cierpania osunęła się zemdłona na ziemię.

Wójcikowa nie przebudziła się więcej. Zamarzła pod niewielkim pagórkem śniegu, jaki ją zasypał.

Nad ranem dopiero, przejeżdżający drwale, spostrzegli wystający z pod pagórka śniegu brzeg czerwonej chustki. Gdy podeszli bliżej i usunęli śnieg, ukazały się zmarznięte zwłoki kobiety.

## Zapasy węgla w Łodzi są dostateczne mimo strejku górników

Łódź, 22 lutego.

(it) W związku ze strejkami górników węglowych w zagłębiu Dąbrowskim i Zagłębiu Krakowskim, władze państwowe i samorządowe w Łodzi poczyniły starania, aby miasto nie było pozbawione opału w chwili, gdy zimno szczególnie dokucza.

W związku z tem, odbyła się konferencja z przedstawicielami koncernów węglowych, na której uzyskano potwierdzenie, że składy łódzkie są dostatecznie zaopatrzone w środki opałowe i nawet w razie przedłużającego się strejku, kontyngent opału dla Łodzi będzie zapewniony. Wszelkie obawy są tedy bez podstawy, wobec powyższego władze śledzić będą za tem, aby ceny węgla nie uległy sztucznej zwwyżce.

## Podpalił lokal posterunku policji

Śiraszna zemsta wieśniaka, zakochanego w żonie posterunkowego

Wilno, 22 lutego.

Przed kilku laty Konstanty Szablowski lat 20 mieszkaniec Szarkowszczyzny poznał piękną pannę Marię, zakochał się w niej i postanowił pojąć ją za żonę.

Na przeszkodzie stał ojciec Marii, zamożny włościanin. Uważał on, że córka jego, posażna panna, może zrobić lepszą partję.

I kiedy upatrzył sobie na zięcia starzego wiekiem, posterunkowego Józefa Herbasza, nie pomogły ani gorące łzy i prośby, ani groźby Szablowskiego.

Marja posłubiła posterunkowego.

Szablowski nie mógł zapomnieć o ukochanej.

19 marca roku ubiegłego, powracając z zabawy w stanie podchmielonym, koło posterunku, zobaczył, że małżonkowie Herbaszowie udają się na spoczynek.

Stracił panowanie nad sobą. Pobiegł do domu, przyniósł słomę i podpalił posterunek, poczem natychmiast zawiadomił sołtysa że posterunek się pali.

Po ugaszeniu pożaru śledztwo ustaliło że posterunek podpalił Szablowski.

Stwierdził to posterunkowy, na zasa dzie śladów, prowadzonych do domu oskarżonego. Szablowski przyznał się do winy.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego w Wilnie na sesji wyjazdowej w Głębokim. obrońca prosił o zawieszenie kary, ewentualnie wymierzonej przez sąd.

Szablowski został skazany na 1 rok więzienia.

## Ciunkiewiczowa stanie przed sądem najprawdopodobniej już w maju

Warszawa, 22 lutego.

Śledztwo w sprawie afery Ciunkiewiczowej zacieśnia się. Już dziś staje się coraz bardziej jasne, że teza władz śledczych o oszustwie, posiada swoje uzasadnienie.

Okazuje się bowiem, że do władz śledczych napłynęły oryginalne dokumenty, dotyczące ubezpieczenia skradzionych rzekomo kosztowności. Wobec towarzystw ubezpieczeniowych Ciunkiewiczowa występowała w charakterze

„hrabiny”, do którego to tytułu, oczywiście, żadnego prawa nie miała.

W czasie śledztwa, do sędziego śledczego zgłosił się szereg osób, które dostarczały danych, odnoszących się rzekomo do sprawców kradzieży.

Wszystkie te informacje jednak są zmyślone i miały na celu jedynie ratowanie Ciunkiewiczowej.

Rozprawa sądowa przeciwko Ciunkiewiczowej odbędzie się prawdopodobnie w maju.

## Potworna zemsta

Wybuch 10 kg. dynamonu

Praga, 21 lutego.

W kamieniołomach miejskich w Ujściu nad Łabą, jeden ze zwolnionych przed kilku dniami z pracy robotników spowodował wybuch 10 kg. dynamonu.

Powodem tego zbrodniczego kroku, skutkiem którego poniosło 4-ch ludzi śmierć na miejscu, trzech jest śmiertelnie rannych, a jeden zmarł z ran — była zemsta.

## Przerwana komunikacja podmiejska

na liniach Zgierz-Ozorków i Ruda-Tuszyn z powodu zamieci śnieżnej

Łódź, 22 lutego.

(gr) Ubiegłej nocy, jak wiadomo, nad Łodzią oraz najbliższą okolicą szalała zamieć śnieżna, która spowodowała poważne komplikacje w komunikacji podmiejskiej.

Tory tramwajowe pomiędzy Ozorkowem i Zgierzem, oraz Rudą Pabjanicką i Tuszynem, zasypane zostały do tego stopnia, że tramwaje nie mogły dziś wyruszyć z remizy. Na liniach tych komunikacja narazie jest przerwana.

Dyrekcja tramwajów wysłała na miejsce brygady robotnicze, które pracują nad oczyszczeniem toru. Najprawdopodobniej jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego komunikacja zostanie podjęta.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, o godz. 9 rano poczęły kursować tramwaje z Rudy do Rzgowa, gdyż linia ta została już oczyszczona. Natomiast komunikacja Rzgów-Tuszyn, nadal jest przerwana.

## Poćwiartowane dziecko

Zbrodnia wyrodnej matki

Wiedeń, 21 lutego.

Na dworcu zachodnim znaleziono kufer z poćwiartowanymi zwłokami dziecka. — Na podstawie istniejących poszlak policja aresztowała przypuszczalną matkę dziecka, służącą, Annę Kirchmayer. Przyznała się ona do czynu, tłumacząc się tem, że zabiła dziecko dlatego, ponieważ nie mogła łożyć na jego utrzymanie.

W celu zatarcia śladów, postanowiła zwłoki poćwiartować.



# Monarchje straciły swój blask

## Jeszcze 11 królestw i 3 księstwa mamy w Europie

(y) Niedawno ukazało się najnowsze wydanie Kalendarza Gotajskiego, które zawiera bardzo interesujące dane, dotyczące stosunków, panujących obecnie w tych nielicznych państwach, które po dziś dzień zachowały jeszcze ustrój monarchistyczny. Jak wiadomo, w okresie powojennym na gruzach dawnych dynastji powstało całe mnóstwo nowych republik. Ustrój monarchistyczny w przebiegu liczbę państw należy do dawno minionej przeszłości. Mimo to jednak w Europie pozostało jeszcze 11 królestw, jedno wielkie księstwo i dwa księstwa mniejsze.

Najpotężniejszą monarchją w dobie obecnej jest imperjum Brytyjskie. Jeszcze niedawno monarchja ta nazywała się: „Wielka Brytania i Irlandja“.

W 1920 roku Irlandja została podzieleną, przyczem południowa część tego kraju uzyskała niepodległość, stając się dominiem. Następnie należy jeszcze wymienić istniejące od 1876 roku imperjum Indyjskie, król angielski nosi również tytuł króla indyjskiego, wówczas gdy gubernator tego kraju korzysta z tytułu wicekróla. Nie korzysta on jednak z żadnych przywilejów, przysługujących osobie królewskiej i nie posiada dworu.

Następne miejsce wśród monarchji europejskich zajmuje Belgja. Za czasów Leopolda XI na dworze belgijskim panował znacznie większy przepych, niż w dobie obecnej. Belgijska królowa zadawała się tylko jedną nadworną damą, hrabiną Rodiano, król zaś posiadał w swej świcie tylko jednego mistrza ceremonji. Jest nim hrabia Lanoi.

Radykalne zmiany nastąpiły również na dworze królestwa bułgarskiego. Obecny car zredukował znacznie obręb armii nadwornych urzędników, którymi otaczał się jego ojciec Ferdynand.

Dania jest podwójną monarchją. Obok królestwa duńskiego znajduje się Islandja, niepodległe i neutralne państwo połączone z Irlandją unją personalną. Islandja nie posiada własnego dworu. Gdy król duński udaje się do Islandji, towarzyszy mu zawsze jego kopenhaski mistrz ceremonji.

Ustrój monarchistyczny zachowany został również we Włoszech. W 1920 roku do królestwa włoskiego przyłączono na została dawna stolica Dalmacji wraz z sąsiednimi prowincjami i kilku wyspami. W ustroju państwowym państwa włoskiego, nastąpił również w ostatnich latach szereg innych zmian. Jak wiadomo, na podstawie traktatu laterańskiego, powstało niezależne państwo Watykańskie, posiadające własny wielki dwór, nadwornych kardynałów i prałatów, własną gwardję i t. d. Dwór watykański jest znacznie większy od Kwirynału. Włochom podlega zatem zakon rycerzy maltańskich, założony w 1100 roku w Jerozolimie. Zakon ten prowadził długotrwałą wojnę z zakonem grobu Chrystusa w Jerozolimie. Konflikt ten został niedawno zlikwidowany dzięki interwencji papieskiej.

Wymienić należy również królestwo rumuńskie. Królestwo rumuńskie powstało za czasów panowania ojca obecnego króla Ferdynanda. Dawniej Rumunia była księstwem.

Względnie duży dwór posiada w Ha-dze holenderska królowa Wilhelmina. Mąż jej, który ma tytuł księcia, zada-

wał ją swym przyboznym adiutantem i posiada jednego sekretarza osobistego.

Szwecja i Norwegja, które do roku 1905 stanowiły połączone królestwo pod panowaniem dynastji Bernadotów, utworzyły dwa niezależne królestwa. Otoczenie króla szwedzkiego Gustawa składa się z licznych dawnych hrabiów i baronów, norweski zaś król Haakon ma do swej dyspozycji jedynie naczelnika dworu, który jednocześnie piastuje stanowisko mistrza ceremonji oraz kancelarza orderów.

Niewielki dwór posiada Jugosławja. Węgry stanowią królestwo bez króla. Albanja stała się królestwem w 1928 r. Wśród mniejszych monarchji europejskich wspomnieć należy wielkie księ-

stwo luksemburskie, małe księstwo Luksemburg oraz popularne księstwo Monaco.

Ciekawe jest, iż niektóre monarchje stanowią część republik europejskich. Naprzykład, republika francuska rozciąga swą pieczę nad królestwem tureckim i Marokko, hiszpańska republika podobną rolę odgrywa w stosunku do sultana marokańskiego w hiszpańskiej części kraju.

Poza granicami Europy istnieją jeszcze następujące kraje o ustroju monarchistycznym: Abisynja, Japonja, Persja Afganistan, Egipt, królestwo Nial, znajdujące się pod suwerenną władzą Anglii oraz Hedżas.

W najbliższym czasie ma zostać proklamowane królestwo syryjskie.

## Dymisja najpopularniejszego kafa

### Mr. Deibler był mistrzem gilotyny

(y) Jak donosi prasa paryska, słynny kat francuski Henryk Deibler podał się do dymisji. Mr. Deibler jest jedną z najbardziej popularnych postaci we Francji. Zawód swój wykonywał on w ciągu 34 lat, niezwykłą popularność zawdzięczał on nie tyle swemu rzemiosłu, jak niezliczonym kupletom, poświęconym jego osobie.

Egzekucje we Francji odbywają się publicznie, Deibler, jako wykonawca wyroków śmierci, cieszył się najwyższym uznaniem fachowej krytyki. Podczas swej długoletniej kariery kładł on zawsze największy nacisk na godną prezentację. Na miejscu straceń ukazywał się on w cylindrze i świetnie skrojonym zaklecie, nieskazitelnej białej rekawiczki, które zdejmował w najbardziej dramatycznym momencie, posiadający prze-pisową kremową barwę.

Dramatyczny ten moment uległ z biegiem czasu radykalnym reformom. Delekwent nie przybywa już na miejsce egzekucji w starożytnej karocy kafa. Deibler był zbyt wytworny, aby osobiście brać udział w straceniu przestępcy. Rolę swą wykonywał na samym początku straszego widowiska ludowego. Na godzinę przed krwawą procedurą stawał on na rusztowaniu, ścigał rekawiczki i funkcję swą ograniczał do dokładnego skontrolowania mechanizmu gilotyny. Samą egzekucję powierzał swemu uczniowi, który następnie został jego uczniem, mr. Andre Perrier. Obecnie jest on następcą Deiblera.

Niezwykłą popularność i sławę zdobył zdobył sobie Deibler w okresie, gdy osobiście wykonywał egzekucje. Był on zwolennikiem tradycji i nie dopusz-

czał do żadnych zmian w przepisach, dotyczących wykonywania wyroków śmierci. Przed rokiem pewna adwokatka odprowadziła swego klienta na miejsce stracenia. Pełen najwyższego oburzenia, mr. Deibler po raz pierwszy wówczas oświadczył o swym postanowieniu podania się do dymisji. Uważał on, iż obecność damy podczas egzekucji jest rzeczą niedopuszczalną. Podczas wykonywania wyroku doszło do niezwykle melodramatycznej sceny. W pewnym momencie skazany, młody zbrodniarz, posłał swej adwokatce całusa. Deibler był w najwyższym stopniu oburzony z powodu tak jaskrawego naruszenia tradycji. Deibler stał na straży dawnych form i tradycji, nie uznawał on pod tym względem najmniejszych uchybień i żądał od wszystkich obecnych podczas egzekucji ścisłego przestrzegania przepisów, nie wylaczając nawet samego skazańca.

Honorarium Deiblera było bardzo niskie. Wynosiło ono 20 tysięcy franków. Poza tem otrzymywał on diety, gdy udawał się na prowincję. Jednak wówczas miał również wydatki, przedewszystkiem nabył on w tym celu po-drożną rozkładaną gilotynę, nadającą się świetnie do transportów.

Deibler w stanie spoczynku poświęcił się, oczywiście, pisaniu swych pamiętników. Zapowiedział on już, iż w pierwszym rzędzie zajmie się osobą Landru. Pierwsze kartki swych „składowych“ wspomnień poświęcił on masowemu mordercy kobiet, który dzięki zachowanej na miejscu egzekucji godności, zasłużył sobie na uznanie kata.

## Futro za czarujący uśmiech

### Przygoda Henryka Garata

(m) Czy wystarczy czarujący uśmiech za płaszcz futrzany? Takie zagadnienie, dość interesujące, miał rozstrzygnąć w tych dniach sąd paryski. A cała sprawa jest istotnie niecodzienna i z tego powodu wzbudziła w Paryżu duże zaciekawienie.

Przed kilku tygodniami jeden ze znanych filmowych artystów Henryk Garat, poznał w kawiarni, ładną i elegancką kobietę, p. F. Znajomość potoczyła się w tempie istotnie filmowym. Garat jest czarującym mężczyzną, nie dziwnego więc, że zdobywa sobie serca kobiet.

O godz. 6 wiecz. oboje spojrzeli na siebie znacząco. O godz. 6.30 Garat przesłał jej swą wizytówkę, zapraszając ją na obiad. O godzinie 7 wieczorem wyszli z kawiarni i wstąpili do magazynu futer, znajdującego się w sąsiednim domu, gdzie Garat kupił piękny płaszcz futrzany swej partnerce.

A o godz. 7.30, kiedy Garat prosił ją

o wspólne spożycie obiadu, pani F. przypomniała sobie nagle, że oczekują ją w domu i wyciągnęła rękę na pożegnanie. Po kilku minach wśladała do tak sówki i zniknęła z oczu zdziwionego króla ekranu.

Oczywiście Garat uważał, że jest to oszustwo i złożył skargę do sądu, domagając się zwrotu futra.

Rozprawa odbyła się przy szczerze wypełnionej sali sądowej. Zarówno pani F. jak i jej adwokat uważali, że Garat nie jest gentlemanem, albowiem spodziewał się otrzymać za swój prezent czegoś więcej aniżeli czarujący uśmiech. Sąd przyznał jej słuszność z tego względu, iż przed kupnem futra nie było mowy o tem, iż pani F. zobowiązuje się czemkolwiek wobec artysty.

Garat machnął ręką i po odczytaniu wyroku sądowego, opuścił pospiesznie gmach sądu. Dział sam śmieje się ze swej przygody i swej naiwności.

## Bojkot wyrobów japońskich

### Kara śmierci za handel z japończykami

(y) Bojkot jest bronią słabych! Myśl zawarta w tem zdaniu stanowi istotne podłoże historii konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Japonja posiada silną, potężną armję, sprzężystą organizację i dyscyplinę. Chińczycy są uosobieniem bierności.

„Nie kupujcie wyrobów japońskich!“

Oto naczelną hasło, wysuwane przez rząd narodowy od wiosny 1931 roku. Nad ściśle wykonaniem tego zarządzenia czuwa specjalna armja ochotnicza. Urzędnicy, żołnierze studenci, członkowie Kuomintangu oraz stronnictwa polityczne, słowem, przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa chińskiego musieli złożyć uroczyste przysięgę, iż nie będą kupować towarów japońskich i zobowiązali się hasło to propagować wśród najszerzych rzesz. Jest to rodzaj blokady kontynentalnej, która ma na celu pozbawienie Japonji jej głównego i prawie jedynego rynku zbytu i doprowadzenie tego kraju do zupełnej ruiny.

Prasa chińska w jaknajbardziej ponurych barwach przedstawia najbliższą przyszłość Japonji, którą bojkot ten musi doprowadzić do ostatecznej zagłady. Zamknięte przedsiębiorstwa, stagnujące się pod ciężarem niesprzedanych towarów, kompletny zastój i zanik wszelkich obrotów handlowych, straszny obraz upadku i ruiny — oto złowieszcze przepowiednie pism chińskich, które intensywnie popierają zakrojona na obrzymią skalę akcję antyjapońską.

Bojkot wyrobów japońskich jest prowadzony pod egidą komitetu obrony narodowej, którego siedziba znajduje się obecnie w Szanghaju. Komitet ten załatał się w gmachu świątyni. Strzeże on największego portu chińskiego, przez który odbywa się import towarów

Komitet wydał szereg zarządzeń celem niedopuszczenia do wylądowania w porcie towarów, pochodzących z Japonji. Surowo zakazano importerom japońskim utrzymywania stosunków z pośrednikami, komisjonerami i kupcami japońskimi. Pod groźbą kary śmierci i konfiskaty składów wszystkie kupcy otrzymali nakaz wywiezienia nad sklepem zylidnu napisem: „Japończykom wstęp wzbroniony“. Między obydwu krajami zostały przerwane wszelkie stosunki handlowe. Chińczykom nie wolno posiadać bieżących rachunków w bankach japońskich, nie wolno przyjmować czeków, podpisanych przez obywateli japońskich. Żaden chińczyk nie może pracować w przedsiębiorstwie japońskim, japończyków nie wolno zatrudniać w zakładach chińskich. Chińczycy, którzy posiadali towary japońskie, musieli je zameldować komitetowi obrony narodowej, wyroby te były potem konfiskowane i niszczone.

Specjalne oddziały nieustannie czuwają w porcie nie dopuszczając do wylądowania towarów japońskich, chińczykom nie wolno odwiedzać przystani. Obywatel chiński utrzymujący stosunki handlowe z japończykiem zostaje przekazany komitetowi i skazany na karę śmierci.

## Niezwykły jubileusz

(y) Berlińczycy, słynni ze swego niezwykłego zamiłowania do wszelkiego rodzaju jubileuszów, obchodzą obecnie szczególną rocznicę, która wyjątkowo tym razem nie obudziła w nikim najmniejszego zachwytu. W tych dniach minęło sto lat od chwili wprowadzenia na terenie stolicy Rzeszy podatku od psów. Słynny poeta Chamisso uwiecznił to znamienne wydarzenie w jednym ze swych utworów, zaś Bettina von Arnim, przyjaciółka Goethego, została z tego tytułu pociągnięta do odpowiedzialności sądowej przez berlińskie władze municypalne. Uchylający się od zapłaty podatku skazywani byli wówczas na grzywnę.

Berlińczycy niewątpliwie z utęsknieniem wspominają dziś ten błogi okres, gdy nie wiadano jeszcze co to kryzys i drożyzna. Podatek od psów który wywołał wówczas taką falę protestów, nie przekraczał 9 marek rocznie, dzisiaj podatek ten wynosi 60 marek od pierwszego psa, od drugiego płaci się podwójną stawkę itd. Aby pozwolić sobie na utrzymanie całej sfory psów, trzeba być w Niemczech multimilionerem.





# Uproszczenie systemu meldunkowego przewiduje nowele do ustawy o kontroli ruchu ludności

(d) Obowiązujący obecnie na terenie naszego kraju system meldunkowy nie odpowiada stanowczo współczesnym wymaganiom. Wielokrotnie zwracano już uwagę na szereg wadliwości tego systemu, wskazując na to, że zbyt zawila formalistyka tylko utrudnia obywatelom załatwianie formalności osobistych, a władzom nie daje żadnych realnych korzyści.

Obecnie opracowany został nowy projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Projekt ten przewiduje cały szereg udogodnień i znosi zbędną formalistykę, która stała wywoływała niezadowolone w szerokich masach ludności miejskiej i wiejskiej.

Między innymi, w myśl nowego projektu, urzędnicy stanu cywilnego będą obowiązani do bezpłatnego wydawania dokumentów osobistych w tych wypadkach, gdy z ich winy te dokumenty zaginę. Do tej pory w podobnych wypadkach petenci musieli dwukrotnie opłacać należność.

Dalej w nowym projekcie przewidziane są znacznie mniejsze kary za uchybienia meldunku.

W wypadkach, gdy zostanie stwierdzona zła wola meldującego, będzie on pociągany do surowej odpowiedzialności, gdy jednak uchybienie powstanie wskutek niedopatrzeń, czy nieświadomości kary będą bardzo niskie.

Nowela do rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności daje gminom prawo pobierania opłat za wydawane dowody, na podstawie rejestru mieszkańców. Zwalnia natomiast ludność od wszelkich opłat za dokumenty potrzebne do zapro-

wadzenia rejestru mieszkańców, jak metryki podania, dowody osobiste itp.

Pewne sfery pragnęły wprowadzić nowy system meldunku. Chodziło mianowicie o meldowanie się nie u rządów lub właścicieli domów, lecz bezpośrednio w urzędach.

Projekt ten nie zostanie wprowadzony w życie. Meldunki, podobnie jak dotychczas, będą uskuteczniać rządy i właściciele nieruchomości.

W dalszej części noweli jest mowa o innych ulgach, które będą przyznane ludności przy załatwianiu formalności osobistych. W pierwszym rzędzie będą zniesione opłaty za rozmaite dokumenty.

Według dokonanych obliczeń, dzięki tym ulgom, ludność naszego kraju zaoszczędzi rok rocznie kilka milionów złotych.

# Bezrobocie wśród służby domowej w ostatnich czasach przybrało ogromne rozmiary

(d) Bezrobocie wśród służby domowej w Polsce trudno jest określić cyfrowo, gdyż do tej pory w tej sprawie nie zebrano dokładnych danych. Organizacje zawodowe, reprezentujące służbę domową, na podstawie prowizorycznych obliczeń, dowodzą, że ilość bezrobotnych służących wynosi obecnie bodaj około 100 tysięcy osób.

Tak kolosalny wzrost bezrobocia nie trudno jest wytłumaczyć.

W pierwszym rzędzie szeregi służących znacznie się zwiększyły ilościowo.

Od kilku lat już, gdy włość poczęła dotkliwie odczuwać kryzys gospodarczy, masowo zjeżdżają do wszystkich miast polskich młode dziewczęta wiejskie, które za najmniejszym wynagrodzeniem przyjmują pracę domową.

W okresie wiosennym ilość dziewcząt wiejskich nieco się zmniejsza, gdyż część z pośród nich znów znajduje zatrudnienie przy robotach rolnych.

Na jesień dziewczęta wracają jednak do miasta, zwiększając w ten sposób kadry bezrobotnej służby domowej.

Jednocześnie również, przy pogarszaniu się sytuacji gospodarczej, ilość rodzin, korzystających z usług służby domowej, coraz bardziej maleje. Wiele osób nie może sobie obecnie pozwolić na ten wydatek i wymawia służącym pracę.

Na zmniejszony popyt pewien wpływ wywarły również nowoczesne mieszkania z ich technicznymi udogodnieniami. Kuchnie, łazienki gazowe, ciepła bieżąca woda, centralne ogrzewanie, windy, odkurzacze i t. d. sprawiły, że wiele rodzin, zwłaszcza urzędniczych, zamieszkujących w nowych domach spółdzielczych, rezygnuje z tak stosunkowo kosztownego wydatku, jak służba domowa, choćby to była nawet jedna, słabo wykwalifikowana służąca „do wszystkiego”.

Dużo rodzin poprzestaje obecnie na służące przychodzące tylko w pewnych godzinach i wykonywującej jedynie niektóre prace bardziej uciążliwe.

W tych warunkach nie należy się dziwić, że wynagrodzenia służących stale się zmniejszają. Obecnie można już znaleźć wiele dziewcząt, wprawdzie zupełnie niewykwalifikowanych, które godzą się spełniać funkcje służącej jedynie za utrzymanie.

Zam. m. Zadechwłesz Kupno Motocykla **Obejrzyj**



**NOWE MODELE „ARIEL”**  
„ARIEL” i w r. 1932 produkuje  
**ALFONS MEISTER, Łódź**  
Piotrkowska 158. Tel. 190-56.

# Porwał ukochaną i nie chciał jej zwrócić rodzicom Krwawa awantura we wsi pod Łodzią

(d) Od trzech lat już Bolesław Kowal, młody gospodarz rolny ze wsi Żywiec pod Łodzią, starał się o względy Marianny Kwiatkowskiej, córki rolnika z sąsiedniej wsi Mikuły.

Panna Marianna chętnieby została żoną dorodnego młodzieńca. Był bowiem bardzo przystojny, miał pieniądze i umiał się bawić.

Na przeszkodzie stanął jednak starszy Kwiatkowski, uważany powszechnie za dziwaka i odludka.

Kwiatkowski uroził sobie, że mężem jego córki może być przynajmniej jakiś właściciel ziemski i nie chciał nawet słyszeć o Kowalu.

Kowal daremnie zwracał się do ojca ukochanej.

Pertraktował z nim bodaj z dziesięć razy i ostatecznie zrezygnował z dalszych rozmów.

Marianna bała się ojca i bez jego woli w żaden sposób nie chciała wyjść za mąż, choć już była pełnoletnia i mogła powziąć samodzielną decyzję.

Pewnej nocy, gdy Kwiatkowscy byli pogrążeni w głębokim śnie, do ich zagrody wtargnął Kowal wraz z kilkoma swoimi przyjaciółmi.

Porwali onj Mariannę, która dość energicznie się im opierała i zabrali ją do Mikułowa.

Kwiatkowski wszczął alarm, budząc swych sąsiadów.

Sąsiedzi poradzili mu, by zwrócił się do policji.

— Nie, tego nie zrobię — odparł im gospodarz, groźnie marszcząc brew. Sam sobie dam radę z tym lotrem! Wezmę tylko do pomocy kilku parobków!

Nad ranem Kwiatkowski zgromadził czterech młodych chłopaków, odpowiednio ich uzbroił i wyruszył na czele swego „wojska” do Żywicy.

Kowal rozumiał doskonale, że porwanie nie ujdzie mu na sucho.

Wywiązała się zaciepka walka, która trwała kilka godzin.

W rezultacie zwyciężcą okazał się Kowal, który wspólnie z trzema swymi przyjaciółmi, braćmi Stefanem i Janem Wiśniewskimi i Marjanem Borutą dotkliwie poturbował Kwiatkowskiego i jego parobków.

Wreszcie zawiła się policja.

Kowal, Wiśniewscy i Boruta zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał pierwszego z nich na sześć miesięcy, a pozostałych po dwa miesiące więzienia.

# „Ojczu, wróć do nas i porzuć twą kochankę!” Krwawa awantura w mieszkanku robotniczym

(d) Tomasz Milecki, robotnik łódzki liczący przeszło pięćdziesiątkę, do ostatnich czasów był wzorowym mężem i ojcem.

Pracował ciężko na utrzymanie domu, nie chodził do knajp, nie pił wódki i starał się tylko o to, by żonie i dzieciom niczego nie brakło.

Gdy jednak zawarł znajomość z 30-letnią wdową Heleną Wiśniewiczową, zmienił się zupełnie. Weczorami wymykał się cichaczem z domu do przyjaciółki, przestał się troszczyć i nawet nie dbał już tak o swą pracę.

W końcu doszło nawet do tego, że zaczął żonie tak mało dawać na utrzymanie domu, że niewiasta nie mogła sobie dać rady. Dwaj synowie Mileckich, 19-letni Józef i 22-letni Roman, nie mogli znaleźć żadnej pracy i nie zarabiali ani grosza, to też matce nie pomagali.

Gdy Milecka dowiedziała się o swej rywalce, zrobiła mężowi piekielną awanturę. Na nic to się jednak nie zdało. Milecki zagroził żonie, że ją zupełnie porzuci, jeśli go będzie krepowała, więc nieszczęśliwa niewiasta musiała się pogodzić z losem.

Uplynieło kilka tygodni.

Milecki już nawet nie przychodził do domu i nie dzielił się ze żoną swoją tygodniówką.

Pewnego dnia zrozpaczona kobieta wezwała do siebie swych synów.

— Błagam was — rzekła do nich,

zalewając się łzami — wybijcie ojeu z głowy tę rozpustnicę. Jeżeli tego nie zrobicie, to wszyscy umrzemy z głodu.

Młodzieńcy, którzy już od dość dawna palali nienawiścią do kochanki ojca, postanowili z nią się ostatecznie rozprawić.

Najajutrz, w czasie, gdy ojciec znajdował się w fabryce, udali się do Wiśniewiczowej.

— Żadamy — oświadczyli jej — że by pani przestała spotykać się z naszym ojcem. Dość już tego wszystkiego.

— A ja uważam — odpowiedziała im z uśmiechem — że ojciec wasz powinien na stałe u mnie zamieszkać. Kochamy się, więc nikt nas nie rozdzieli.

Młodzieńcy stracili panowanie nad sobą. Wynikła awantura, w czasie której dotkliwie poturbowali Wiśniewiczową.

Pociągnięci do odpowiedzialności, stanęli przed sądem. Skazano ich na siedem dni aresztu.

## Zamachy samobójcze

(d) W mieszkaniu własnym przy ulicy Wizer 21 zażył w celu samobójczym większej ilości jodny Czesław Schmidt. Pogotowie udzielił denatowi pierwszej pomocy.

Zam. przy ul. Jakuba 9 Eugenjusz Kurowski napił się w celu samobójczym większej dozy arszeniku. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

## Poradnik astrologiczny

**URODZENI** pod znakiem RYBY w dniu 22 lutego, — posiadają charakter NIESTAŁY, skryty, chłodny nieraz przejawia się u nich zły humor, przeżywają smutek lub częste zmartwienie w swoich projektach przedsięwziętych miewają często niepowodzenia, które mogą przyczynić się do strat materialnych i utraty sławności niezależnego. Przyszłe życie przyniesie im nagłe niespodziewane zmiany, a takowe będą pomyślne. Dzięki przychylniejszemu odnośzeniu się do otoczenia zjedną sobie zufań i ogólną sympatię. We wszystkich przedsięwzięciach powinni energiczniej postępować i nie zrażać się chwilowym niepowodzeniem, wówczas będą mieć możność zrobienia kariery i dojść do ugrupowanego celu. Dzięki zdolnościom organizacyjnym łatwo osiągną powodzenie w swoim życiu.

Urodzeni pod wpływem RYBY — powinni opanować swój system nerwowy, unikać wszelkich sporów, gdyż takowe ujemnie wpływają na ich organizm.

Dla urodzonych 22 lutego, szczęśliwy miesiąc wreszcie, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman **ALEKSANDRYT** przyniesi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 0 5 — 16.

# Burzliwy dzień w Cyrku Medrano Publiczność domagała się występu Brzezińskiego

Wczorajszy wieczór w Cyrku Medrano był niezwykle „gorący”.

Zapaśnicy walczyli do tego stopnia zaciekle, że w pewnej chwili do jednej z łóż w której siedziało liczniejsze towarzystwo wpadli dwaj zaciekle walczący zawodnicy.

Atmosfera walczących szybko udzieliła się publiczności, która okrzykami podniecała zawodników i domagała się słusznie zresztą dopuszczenia do turnieju mistrza Łodzi amatora Brzezińskiego, który jak wiadomo wyzwał niektórych zapaśników.

Sędzia powiadomił publiczność, że Brzeziński wystąpi we wtorek. Walka mistrza Łodzi wzbudziła rzecz zrozumiałą kolosalne wrazenie.

Do najciekawszych spotkań wczorajszego wieczoru należało spotkanie Gojara z Wildmanem.

Obaj załatwiali swe porachunki osobie, to też nie oszczędzili sobie wzajemnie rąk.

Shczęście sprzyjało Wildmanowi, gdyż w pewnej chwili Gojer potknął się, co wykorzystał Wildman, przygniatając go do dywanu.

Doskonały Szczerbiński z łatwością uporał się z Perkulasem, Halaniewicz w 7-mej minucie pokonał Kornackiego, a mistrz świata Garkowienko bawił się z Tuomisto jak kot z myszką ku niezwykłej uciechu publiczności kładąc go wreszcie na łopatki.

W dniu dzisiejszym cyrk niewątpliwie zapelniony będzie po brzegi, gdyż wszystkie spotkania prowadzone będą do rezultatu. Walczą następujące pary: Szczerbiński—Rochatyrow, Tuomisto—Wildman, Kornacki—Perkunas i Goyer—Garkawienko.





### Można i tak!

(1) Mały Zygmunt spóźnił się do szkoły. Nauczyciel go pyta:  
 — Dlaczego nie przyszedłeś na pierwszą lekcję?  
 — Dowiedziałem się, że moja siostra ma odro.  
 — Tak? No to zaraz pakuj książki i wracaj do domu. Jeszcze kolegów zarazisz. Przyjdiesz dopiero jak siostra wyzdrowieje.  
 Po trzech tygodniach zjawia się Zygmunt.  
 — No i co — pyta nauczyciel — nie zaraziłeś się?  
 — Nie mogłem, panie profesorze. Przecież siostra mieszka w Paryżu...

— Szeregowiec Stępek! Co zrobiłbyś, gdybyś stał na warcie i nagle podszedł ktoś do ciebie z tyłu i objął tak, że nie mógłbyś zrobić użytku z broni?  
 — Prosiła rzecz panie sierżancie. Powiedział bym: „Małka odwał do cholery, bo ci gnaty po-przetracam! Nie widzisz, że na służbie jestem?”

Gancegał dyskutuje w towarzystwie na temat nowej ustawy małżeńskiej.  
 — Tylko nowe prawo małżeńskie może oczyścić zatrutą atmosferę. Wyobraźcie sobie państwo do jakich tragicznych konfliktów doprowadzają obecne zabagnione stosunki w małżeństwie. Zdradzony mąż nie waha się zabić kochankę swej żony, nie zastanawiając się nad tem, że być może pozbawia życia ojca swego dziecka...

CHIRURG do sanitariusza: — Stanisławie, wiecie co trzeba zrobić z chorym po operacji?  
 SANITARJUSZ: — Wiem panie doktorze. Trzeba zanieść trupa do kostnicy.

Podczas pobytu w Kiepurze w Ameryce, jeden z reporterów zapytał znakomitego tenora czy nie zamierza się ożenić.  
 — Nie. Jestem stanowczym pacyfistą i gorącym zwolennikiem pokoju — odparł Kiepura.  
 Pewien hadlarz był wjechał do sąsiedniego miasta po zakup świń. Narazem żona otrzymuje od niego depezę następującej treści:  
 — Ponieważ pociąg ranny świń nie przyjmuję, przybędę dopiero jutro.

— Gratuluje szanownemu panu dziecka. Ładny chłopak. Tylko zdaje mi się, że trochę zawiesznie...  
 — Nie, tylko wesele było trochę zapóźno!

### Tajemnice powodzenia

KTO chce osiągnąć tajemnice powodzenia w życiu codziennym i chce mieć wpływ na otoczenie lub osobę kochaną. NADŚLE swój adres i 50 groszy znaczkami pocztowymi na kosztą przesyłki bezpłatnej broszury p. t. **TWARZ ZWIERCIADŁO DUSZY**, dzięki której każdy bez najmniejszej trudności zdobędzie wiele korzystnych dla siebie rad i wskazówek. Adresować: M. Bicz. WARSZAWA, ul. Żółwia 27/37.

### DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO“

Dzisiaj po raz ostatni! „Przygoda Miłosna”



Role główne kreują: MARY GLORY oraz ALBERT PREJEAN. — Już dzisiaj cała Łódź śpiewa prześliczne piosenki — salangery, które mi zasłuchują się obecnie Paryż — Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramount w języku polskim. — Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedzieli i święta o godzinie 12-ej w południe.

### I-szy DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „SPLENDID”

Narutowicza 20. Dzisiaj i dni następujących!

### STEROWIEC LA 3

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą Fay WRAY

Bilety wolnych wejść, passepartout i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. — Początek seansów o g. 4-ej, w niedziele, soboty i święta o godz. 12.

### Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych

#### Dlaczego nie można mieć zapomóg uruchomić wielkie roboty publiczne?

(i) Od dłuższego czasu niektóre organizacje czynią starania u władz rządowych w kierunku skasowania zasiłków wypłacanych bezrobotnym i uruchomienia na ich miejsce wielkich robót publicznych, przy których znaleźliby zajęcie wszyscy bezrobotni.  
 Projekt bardzo przemyślny. Ale oto przed kilku dniami ukazało się statystyczne obliczenie, które w sposób konsekwentny tłumaczy, iż projekt ten pod żadnym pozorem nie może być urzeczywistniony, albowiem w tym wypadku nie tylko nie byłby dobrodziejstwem, lecz przeciwnie, spowodowałby pozostawienie bez pracy i pomocy wielkiej ilości bezrobotnych.  
 Sprawa powyższa, tak bardzo interesująca w dobie obecnej, przedstawia się następująco:  
 Według ostatnich obliczeń w Polsce jest 400.000 bezrobotnych, z których połowa t. j. około 200.000 ludzi ko rzysta z zasiłków.  
 Zasiłki te są wypłacane przez 13 tygodni, a następnie przedłużane, z powodu trwającego kryzysu, do 17 tygodni. Tymczasem okres robót publicznych trwa przeciętnie 36 tygodni w roku. Jak widać więc z powyższego, prócz bezrobocia „kryzysowego” istnieje jeszcze bezrobocie naturalne, t. zw. martwy sezon, które trwa do 16 tygo-

dni, a spowodowane jest warunkami klimatycznymi.  
 Gdyby więc uruchomić wielkie roboty publiczne mając zasiłków, nie licząc zupełnie wydatków na materiały budowlane, wtedy wydatki na samą pracę normalną w przeciągu 36 tygodni, albowiem trzeba byłoby zapewnić również utrzymanie robotnikom w czasie sezonu zimowego. Wyniosłoby to 7 razy więcej, aniżeli wydaje się dzisiaj na zasiłki. Gdy do tego dojdzie jeszcze koszt materiałów budowlanych, suma ta podniesie się jeszcze o 100 procent.  
 Jak widać z powyższego, zamiana wypłaty zasiłków na roboty publiczne, jest rzeczą niemożliwą, gdyż z braku tak wielkich środków można byłoby zatrudnić tylko jedną czwartą część wszystkich bezrobotnych, a pozostałym wstrzymać zapomóg.  
 Sprawa ta jest w obecnych warunkach zupełnie nieaktualna. Natomiast jak się dowiadujemy, wśród czynników rządowych rozpatrywana jest bardzo poważnie możliwość przedłużenia, z powodu kryzysu, okresu wypłaty zasiłków. Dotąd najdłuższy okres wynosił 17 tygodni. Prawdopodobnie przedłużony on będzie do 21 tygodni. Organizacje robotnicze już czynią w tym kierunku energiczne starania.

### Hallo! Tu radio!..

- PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”**  
**PONIEDZIAŁEK, dnia 22-go lutego.**  
 11.45—11.55 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z Warszawy).  
 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingebiel, Piotrkowska 160.  
 13.15—15.25 Przerwa.  
 15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Szkoła i sztuka—wygłosił prof. Stanisław Machniewicz, Tr. z Lwowa.  
 15.45—15.50. Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi i rybaków Tr. z W-wy.  
 15.50—16.20. Płyty gramof. z W-wy.  
 16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) Tr. z W-wy.  
 16.40—17.10: Płyty gramof. z W-wy.  
 17.10—17.35. „Jerzy Waszyngton” — wygłosił p. Karol Poraj-Koźmiński Tr. z W-wy.  
 17.35—18.50: Muzyka lekka z kawiarni „Adria” Orkiestra pod kier. Henryka Golda, Tr. z W-wy.  
 18.50—19.15. Rozmaitości.  
 19.15—19.30 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.  
 19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repert. teatrów i płyty gramofonowe.  
 19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.  
 20—20.15: Feljeton muzyczny, Tr. z W-wy.  
 20.15—22.10: Audycja poświęcona 200-iej rocznicy urodzin Waszyngtona: a) 20.15—20.30: Przemówienie ambasadora St. Zjednoczonych Ameryki Półn. Will's'a; b) 20.30—22.10: Słuchowisko p. t. „Gwiazdy na sztandarze” podług de Villiers de l'Isle Adama, w radiolonizacji Jana Piotrowskiego Tr. z W-wy.  
 22.10—22.20: Płyty gramof. z W-wy.  
 22.20—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego oraz kom. meteorolog. i policyjny z Warszawy.  
 23.30—24: Muzyka tańcowa.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**  
 17.30. Rzym. Koncert z Filharmonii Rzymskiej.  
 19.15. Koenigswusterhausen i Berlin. Pieśni murzyńskie. Tr. z New Yorku.  
 19.45. Wiedeń. Koncert symfoniczny.  
 20.00. Kopenhaga. Wieczór Sibeliusa. Tr. z Odd-Fellow-Palaets.  
 20.05. Frankfurt (Sztutgart). Koncert symfoniczny.  
 21.10. Berlin. Koncert J. Szigeti'ego.  
 21.30. Paryż. Tr. z Theatre de l'Odeon.

### Karnecik teatralny

**TEATR MIEJSKI.**  
 Dzisiaj w poniedziałek z wielkim pietyzmem wystawiona sztuka ojca komedii polskiej „Pan Geldhab”, Al. hr. Fredry.  
 Wtorek i środa wieczorem kapitalna sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze”, która z miejsca dzięki swej ciekawej fakturze scenicznej, szlachetnym muzycznym i koncertowej grze całego zespołu zyskała niebywały sukces. W rolach ważniejszych: Halina Rapacka, Łapińska, Woskowska, Karczewski, Szubert, Winawer  
**TEATR KAMERALNY.**  
 Dzisiaj i codziennie bawi publiczność niezrównany Michał Znicz, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedii Laurent'a Dolette'a „Kłopoty Bourrachona”. Obok Znicza zasłużone oklaski zbierają: Kossocka, Chojnacka, Mroziński, Medrzeński, Sliwiński.



### Wielki sukces Slezaka

(i) W Berlinie wystawiono w bieżącym tygodniu po raz 100-ny operetkę „Gasparone” w nowym opracowaniu Pawła Kneplera. Publiczność zgotowała wykonawcom, a przede wszystkim Leo Slezakowi kolosalną owację.  
 W związku z tem Leo Slezak otrzymał wspaniałe propozycje z szeregu teatrów niemieckich i angielskich, celem przyjazdu na gościnne występy.

### Nowa sztuka Fodora

(i) Równocześnie w czterech teatrach, w Budapeszcie, Wiedniu, Londynie i Paryżu odbyła się premiera nowej sztuki Władysława Fodora p. n. „Ruletka”. — Sztuka odniosła kolosalny sukces.  
 W najbliższym czasie nastąpi jej przekład na inne języki europejskie i nie ulega wątpliwości, że i publiczność łódzka ujrzy na swych deskach scenicznych „Ruletka”, która jest podobno arcydziełem, a w każdym razie najlepszą sztuką Fodora

### Nowiny filmowe

(i) Na czwartej międzynarodowej wystawie we Florencji, organizowanej przez „Istituto del Libro Italiano” ma być urządzony dział filmowy, w którym znajdziemy dane techniczne i historyczne z rozwoju kinematografii.  
 (i) Jedno z pism niemieckich urządziło ankietę między publicznością, jakie filmy najchętniej widuje na ekranie. Rezultat ankiety jest sensacyjny — na 5000 osób aż 3245 opowiedziało się za filmem sportowym, a tylko 273 za operetką. Dane te są niewątpliwie ciekawą wskazówką dla przemysłowców filmowych, planujących się ciągle w śpiewno - muzycznych przebojach.  
 (i) Powodzenie filmu „Mata-Hari” reżyserji Fitzmaurice'a z Greta Garbo w roli tytułowej, zdecydowało o powierzeniu szwedzkiej artystce głównej roli w filmie „Grand Hotel” według powieści Vicki Baum, reżyserowanym przez Goultinga.  
 (i) Nagrodę C. I. D. A. L. C. za film o tendencjach pacyfistycznych dostał Henryk Blanchet, autor scenariusza pod tytułem „Nienawisć, która wymierza”. Jest rzeczą charakterystyczną, że autor scenariusza nie może znaleźć wytwórci, która chciałaby zrealizować jego utwór.  
 (i) Serja filmów górskich nie została jeszcze wyczerpana. „Reichs Liga Film” — nowopowstała wytwórnia zamierza zrealizować obecnie film pod tytułem „Balnat, król Mont Blanc”. Jako operator zaangażowany został współpracownik słynnego Pabsta, Sepp Algeier.

### Dźwiękowe Kino LUNA

Dzisiaj i dni następujących

**NAJWIĘKSZY SUKCES FILMOWY EUROPY**  
**Kongres Tanczy**  
 Kierownik mod. Eryk Pommer  
 Reżyser Eryk Charoll  
 W rolach głównych: Liljana Harvey, Henri Garat, Lil Dagover, Bernard Aimand

Początek o godz. 4-ej, w sob. niedz. o godz. 12-ej w poł. Passe-Partout i bi'e-y bezpl. wejścia nieważne.



# ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

149)

## STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemicznej, Kamieniecki oraz jego żona Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwiłki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „kaka” mania prześladowcza.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekała od swego męża z podejrzany osobnikiem, niejskim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzyszkówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskiem.

Opiekunem Flaszkowskiem był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wostak i inni.

Blattowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blattowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porwuje detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwali Scheidemann i Lenczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i pędzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosi różę dla Flaszkowskiego.

Malceż zaznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udało się wysledzić ową damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że ową tajemniczą damą jest żona doktora Luszczyńskiego.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny. Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Luszczyńska jest jego matką.

Czyński dowiaduje się od Leibacha, że Jadzia przebywa w Gdyni, w zakładzie kąpielowym „Metropol”, należącym do braci Sznapa.

Czyński udaje się do Gdyni i nawiązuje znajomość z kasjerką zakładu kąpielowego.

Za jej pośrednictwem detektyw dowiaduje się, że Sznapa wywoził Jadzię wraz z innymi dziewczętami okrętem „Maurytania” do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogoń łodzią podwodną „S. 22”, która ulega katastrofie.

Tymczasem Jadzia po wielu przygodach dostaje się do pałacu „sultana”. Żona „sultana” przez zazdrość oddaje Jadzię w ręce dowódcy straży pałacowej, który ma ją ukarać za niepopelnioną kradzież.

Księżniczka Tamara staje w obronie pokrzywdzonych dziewcząt i stara się uciec wraz z nimi.

Ucieczka ta nie dochodzi jednak do skutku.

Czyński ocalał dziwnym zbiegiem okoliczności. Przeniesiono go na statek i zabrano się do wydobywania trupów, lecz ponieważ groziła ponowna eksplozja, więc wskutek zarządzenia kapitana statku zaprzestano wygrzebywania zwłok.

Po wyzdrowieniu Czyński szuka ponownie Jadzie. Udaje mu się wpaść na trop drugiego Sznapa, który chce wyjechać z Gdyni. Rozpoczyna się zaciekła walka z mknącym pociągiem.

Bandyta został zastrzelony. Okazało się, że jest to współnik Sznapa, który ukrył się w Gdyni. Czyński w przebraniu żebraka usiłuje dostać się do domu Sznapa.

— Łaskawy panie... — błagał żebrak. — Niechże się pan ulituje nad biednym człowiekiem!...

Ostatnie grosze oddam, aby gdzie głowę złożyć... Mróz przecie wielki na dworze, a ja wiele sił nie mam... Bo to człowiek i stary i wiele już w życiu się nacierpiał...

Gdy dozorca usłyszał tylko „ostatnie grosze”, twarz mu się od razu zmieniła.

— No, ile? — zapytał.

Żebrak wyjął z torby kilka kawałków czerstwego chleba i położył na stole, następnie wydobyl jakieś gałganki, wreszcie wyskrobał z dna kilka srebrniaków i miedziaków.

Dozorca wylał mu pieniądze z reki i począł liczyć chciwie, przekładając pieniądze z jednej dłoni do drugiej. Żebrak przyglądał mu się uważnie, a raczej drobnikom, których było mu prawdopodobnie bardzo żal.

— Macie tu raptem sześć złotych i trzydzieści groszy... Biorę więcej od innych za nocleg, ale niechta już będzie!...

Machnął ręką i wskazał żebrakowi brudny siennik w kącie. Wędrowiec położył tam swą torbę, zwinął porwaną marynarkę, aby lepiej zastępowała mu poduszkę i zasnął.

Dozorca krzątał się jeszcze po pokoju. Za małym okienkiem wyl przeciągle wicher, zasypując szybkie płatkami śniegu.

Żebrak przewracał się z boku na bok. Trapiły go widocznie ciężkie sny.

W pewnej chwili dozorca zbliżył się do barłogu nędzarza i próbował wyciągnąć zwinietą marynarkę z pod jego głowy.

Czynił to bardzo ostrożnie i zrezygnie, widać miał już w tej dziedzinie wielką wprawę.

Już zdawało się, że marynarka przeszła całkowicie w jego posiadanie, gdy żebrak poruszył się niespokojnie i otworzył oczy. Ujrzawszy, co się święci, zawołał oburzony:

— Panie, to moja marynarka!...

— Milcz! — ryknął dozorca, wyrażając mu pięścią.

— Panie, nie zabieraj mi pan ostatnich groszków... Biedny jestem...

— Aha... Więc ukrywałeś przede mną!... Chciałeś mnie oszukać!... Teraz, poczekaj!... Ja cię nauczę rozum!...

Począł przeszukiwać wszystkie kieszenie. Żebrak podniósł się z siennika. Podszedł do dozorca i patrząc mu przyjaźnie w twarz, prosił:

— Niech pan nie zabiera... Widzi pan, że ostatnie grosze... Dziś z trudem zebrane... Co panu po tem, a dla mnie to skarb cały...

Dozorca wyciągnął z kieszeni dwie całe złotówki. Schował te pieniądze do swej marynarki i oddał żebrakowi jego przyodziewek.

— Niech mi pan zwróci moje dwie złotówki! — rzekł żebrak.

Zamiast odpowiedzi, dozorca trzepnął go w twarz z taką siłą, że żebrak zatoczył się aż pod ścianę. Dozorca, widząc, że ma do czynienia ze słabym wrogiem, jeszcze raz rzucił się nań i powalił go na ziemię.

— Nauczę cię rozumu, włóczykiu!... Będziesz gotówkę przede mną ukrywał!... Masz za swoje!...

Żebrak jęczał głośno, leżąc na ziemi. Dozorca kopnął go jeszcze na dodatek

w bok, poczem rozebrał się i poszedł spać.

Na stole płonęła mała naftowa lampka. Wicher wyl ciągle za okienkiem. Żebrak jęczał coraz ciszej. Zdawało się, że również zasypia.

Nagle otworzył oczy i rozejrzył się dokoła. Dozorca chrapał głośno. Żebrak wstał i wyprostował się. Przyglądał się uważnie śpiącemu dozorczy. Doznane cięsy zda się nie sprawiły mu żadnego bólu. Krok jego stał się sprężysty. Wzrok — badawczy.

Podszedł najpierw na palcach do łóżka. Nie ulegało wątpliwości — dozorca spał.

Żebrak począł przeszukiwać cały pokój. Zagląjąc do garnków, nawet do wiaderka.

Polował widocznie na klucze, gdyż jaki klucz tylko widział, chował go zaraz do kieszeni. Gdy podszedł w pewnej chwili do ławki, na której stały wiaderka, potknął się i zawadził o miske, która z brzękiem spadła na ziemię.

Dozorca obudził się. Żebrak stał owrócony do niego tyłem.

Właściciel izby zerwał się z łóżka i zaczął pięści.

— Więc tak?... — mruknął. — Ten łajdaczyna mnie będzie rewidował?... Ho, ho!...

Zakasał rękawy koszuli i wolnym krokiem zbliżył się do odwróconego żebraka. Dziwił się tylko, że żebrak stał ciągle nieruchomo w tem samym miejscu, jakobyby nie słyszał co się za nim dzieje.

Gdy dozorca zbliżył się na odległość jednego kroku, żebrak odwrócił się i twarz jego zamiast przestachu, wyrażała nawet wesołość.

— Co tu robisz? — wrzasnął dozorca.

— Co mi się podoba... — odparł hardo żebrak.

— Czego szukasz?... Gadaj, bo ci leć rozwałę tym młotkiem!...

— Ano spróbuj...

Dozorca chwycił młotek, lecz w tej chwili żebrak wyciągnął z kieszeni rewolwer i rzekł spokojnie:

— Wracaj pan z powrotem do łóżka, no?!...

Dozorca osłupiał. Wszystkiego się spodziewał, ale że ten chuderlawy na pozór żebraczyna będzie mu wydawał rozkazy, grożąc w dodatku rewolwerem — tego się nie spodziewał... Ale trzeba było wykonać rozkaz...

— No, czego stoisz?... — zapytał powtórnie żebrak. — Idziesz do łóżka, czy nie?...

Dozorca począł się cofać, zasłaniając się rękoma.

Gdy doznał do łóżka, zakrył się pierzyną aż po uszy. Żebrak podszedł doń i pokazując pęk znalezionych kluczy, zapwiał:

— Gadaj, który klucz?...

Dozorca spojrzał nań zdziwiony, lecz zarazem przerażony.

— O jaki klucz panu chodzi?... Nic nie wiem...

— Nie wykrecaj się sianem... Nic nie pomoże... Gadaj jaki klucz i basta...

— Szczerze mówię, że nie wiem czego niby... pan... ode mnie chce... — odparł, z trudem wymawiając słowo „pan”. Nic dziwnego przed godziną żebrak leżał na podłodze, jęcząc przeciągle, a teraz — rozkazuje mu i grozi rewolwerem.

— Sznapa znasz? — zapytał nagle żebrak.

Dozorca wykrzywił usta.

— No, jakby to powiedzieć...

— Mów tak jak jest... Znasz?...

— No, znam...

— Wiesz gdzie on jest?...

— W więzieniu...

— To ten młodszy... Ale gdzie jest ten starszy?...

— Tego nie wiem...

— A Zapolskiego znasz?...

— Zapolskiego?... Znam... Mieszkał w tym domu...

— Wiesz co się z nim stało?...

— A co się miało stać?...

— Umarł w szpitalu...

Twarz dozorca wydłużyła się.

— Panie, świeć nad jego duszą...

— Ale przed śmiercią wyspiewał mi wszystko... On mnie tu skierował... No, teraz już wiesz?...

— Zapolski skierował tu pana?... Po co?...

— Po klucz do mieszkania Sznapa... Albo mi go zaraz dasz, a jak nie to takie ci lanie sprawię, że babka cię nie pozna.

— Klucz do mieszkania Sznapa... Nie mam klucza... — odparł dozorca, przysuwając się do ściany — Nic nie mam...

— Łesz!... Dawaj klucz!... Pokaż który!...

To mówiąc, oddał mu za doznane cięsy dwa mocne policzki. Dozorca nic już nie rozumiał. I to jest niby ów chuderlawy żebrak, który przed godziną pozwolił, aby go tak maltretowano?...

Ta mała „próbka” jednak wystarczyła w zupełności. Dozorca opamiętał się.

— Pokażę panu... Ale nic mi się nie stanie?...

— Nic... bądź pan spokojny...

— A jak Sznapa mnie przydybie?...

— Nie przydybie, bądź pan spokojny. Pójdzie do więzienia.

Wahał się jeszcze, ale gdy żebrak podniósł dłoń z rewolwerem, zawołał:

— Już, już!... Pokazuj!... O, to te dwa!...

Żebrak o nic więcej nie pytał. Wybiegł szybko z izdebki dozorca, trzymając w ręku dwa klucze. Na schodach ściągnął przynajmniej broń i perukę.

Był to — Czyński.

Szybko wpadł na drugie piętro i przez chwilę stał pod drzwiami nasłuchując.

Wreszcie wyciągnął pierwszy klucz. Wchodził doskonale. Drzwi otworzyły się niemal bezszelestnie.

Na palcach podszedł do następnych drzwi w kurytarzu. Otworzył je również prawie bez szmeru. Stał na progu i trzymając w rękach dwa rewolwery, zawołał:

— Rece do góry!...

Przy stole stał młody mężczyzna w białym fartuchu. Głowę miał pochyloną nad papierami i retortami.

Gdy padł groźny okrzyk, nieznajomy odwrócił się przerażony i podniósł ręce do góry.

Defektyw poznał go od razu. Był to ten sam mężczyzna, którego szpiegował przed kilku dniami na dworcu gdyńskim.

— Jestem Czyński... — rzekł detektyw, stojąc ciągle w tem samym miejscu.

— Jestem Sznapa... — odparł tamten ciszej, jakgdyby wiedział już, że wszystko stracone.

— Bardzo mi przyjemnie... Czy można wiedzieć co pan tu robi?...

— Sprawdzalem przed chwilą wynalazek Kamienieckiego...

— Więc i pan interesował się tym wynalazkiem?...

— O, tak... Właściwie dopiero od niedawna...

(Dalszy ciąg jutro).



Dźwiękowy Kino - Teatr  
**„ODEON”**  
 Przejazd 2  
**Dziś i dni następnych.**

Poraz pierwszy w Łodzi — Ulubieńcy Publiczności  
 Wiktor Mc. Laglen, Edmund Lowe, Greta Nissen i El. Brendel w wesołej komedji p. t.  
**FAWORYTA MAHARADZY**  
 Nadprogram: Dodatek dźwiękowy. Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„CORSO”**  
 Zielona 2-4  
**Dziś i dni następnych!**

I.) **„MEKSYKANKA”**  
 Dramat w 10 aktach, w roli głównej pełna temperamentu, przepiękna DOROTHY BURGESS, LEO CARLLO, JOHN MAC BROWN i król komików SLIM SUMMERVILLE.  
 „MEKSYKANKA” to bohaterstwo kobiety, która w obronie ukochanego poświęca własne życie.  
 „MEKSYKANKA” to wspaniały koncert gry artystów... Doborowe cudowne melodie hiszpańskie.  
 II.) **ROMANS Sentymentalny**  
 Pierwszy 100 proc. dźwiękowy produktji Sowieckiej. — Wspaniałe zdjęcia. — Przesłizna śpiewy rosyjskie.  
 Nad program: Farsa p. t. „POMYSŁOWY TREBACZ”. W roli głównej przekomiczny Slim Summerville. —  
 Początek o godz. 4-cj po południu, w soboty, niedziele o godz. 12 w poł.

DZWIĘKOWY  DZWIĘKOWY

Dziś poraz ostatni. Najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu, mistrzowskiej reżyserji wybitnego Sternberga p. t.  
**„X-27” z Marleną Dietrich**  
 W dalszych rolach głównych:  
 Wiktor Mac Laglen, Barry Norton, Werner Oland.  
 — Wybitny artyzm gry artystów, fascynująca treść, mistrzowska reżyserja i szczyt techniki cechują każdą scenę tego wielkiego arcydzieła.  
 Początek codziennie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30 w poł.

TEATR-SWIETLNY  
**CASINO**

**Dziś dawno oczekiwana  
 Premjera!**  
 Rewelacyjnego filmu p. t.

**24 GODZINY**  
 Film // Paramountu

elive Brook  
 Kay Francis  
 Miriam Hopkins  
 Regis Toomey

**„24 godziny”**  
 to szczyt pomysłowości reżyserskiej  
**„24 godziny”**  
 to karta przeżyć milionera oddana z całym realizmem.  
 Artyści stworzyli 15cie rewelacyjne kreacje.  
 Film pozostawia niezatarte wrażenie.

Nadprogram. Tygodnik dźwiękowy Paramountu i aktualności krajowe.  
 Uwaga! Passepartout, wolne wejścia i bilety ulgowe nieważne do odwołania. Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

Najgłośniejszy 100 proc. przebój produkcji polskiej  
**ROK 1914**  
 z Jadwigą Smosarską i Witoldem Confi  
 wkrótce ukaże się na ekranie kinoteatru „SPLENDID”.

2 serca — walc — i takt  
 miłość — taniec — i rytm  
 oto film Wasz i dla Was

*Two serca biją w walc i takt*

(ZWEI HERZEN IM 1/4 TAKT)

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
 Lekarzy - specjalistów  
**ZAWADZKA 1.**  
 tel. 205-38  
 czynna od 8 rano do 9 wieczór.  
 11-1) przyjmuje  
 2-3) kobieta-ekarz  
 w niedziele i święta od 9-2 pp.  
 leczenie chorób  
 WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.  
 Porada 3 zł.

PRYWATNE  
**POGOTOWIE LEKARSKIE**  
 Zielona 6. **12-3333**  
**TELEFON:**  
 Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno ginekologiczna.

Dr. med.  
**S. Kantor**  
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych.  
 Ewangelicka 2, tel. 129-45.  
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-cj.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.  
**SOMMER**  
 powrócił.  
 ul. 6-go Sierpnia 1  
 telefon 220-26.  
 Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.  
 Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.  
 W niedziele i święta od 10-12.  
 Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Doktor  
**KLINGER**  
 SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.  
 (PORADY SEKSUALNE).  
 ANDRZEJA 2. TEL. 132-29.  
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12  
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Bronisława Trębaczówna  
 udziela lekcji gry na fortepianie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompaniament na godziny.  
 PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

Dr. med.  
**NIEWIAZSKI**  
 Andrzeja 5, tel. 159-40.  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Elektroterapia, diatermia.  
 Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.  
**Róża ner**  
 powrócił  
 Dzielna № 9, tel. 128-98  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych  
 Przym. od 8-10: 4-8 w niedz. i święta od 9-12.  
 Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

**Młody fachowiec**  
 specjalista branży bawelnianej i jedwabnej poszukuje odpow. zajęcia na kilka godzin dziennie. Of. sub „H. M.” do Republiki.  
 FORTEPIAN petersburski, kr4tki, sprzedam okazjynie 750 i Mała 34, m. 15  
 SIATKI (filet) przyjmuje do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filetów Kilińskiego 49. 23  
 BEZPŁATNIE dziś od 5-6 porady prawac w Biurze Złeczeń „Asla” Piotrkowska 79, Al. Kościuszki 22, tel. 217-16.  
 CYRKLI komplet kupię okazjynie. — Zgłoszenia Nawrot 38, m. 7, od 3 do 4-cj.

**OLA GUM. 1?**  
 Wasze zdrowie, Szczeście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
**TYLKO „OLA”**

DOKTOR  
**H. Wołkowyski**  
 Cegielniana № 4,  
 telefon 216-90.  
 choroby weneryczne, skórne, i moczościowe.  
 Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.





# KTO ZDOBYŁ PUHARY P.Z.G.S.

## Niespodziewane zakończenie finałowych spotkań.

Mecze finałowe o puchar PZGS-u zgromadziły na starcie elitę koszykarzy polskich. Z sześciu drużyn, do ostatecznej rozgrywki stanęły cztery najlepsze: ŁKS, AZS (Warszawa), i Cracovia i Sokół Macierz (Lwów). Ten ostatni był prawdziwą rewelacją, gdyż, mało znany okazał się jednak jednym z najpoważniejszych kandydatów do pucharu.

Z drużyn, które zostały wyeliminowane w półfinałach, Gryf z Torunia, jest jeszcze drużyną słabą, podczas gdy Strzelec z Wilna, wykazał sporo dobrych zalet.

Walka w półfinałach była niebywale zażartą, chwilami wprost heroiczna. O wyniku decydowała niejednokrotnie nie tylko perfekcja lecz również przypadek, większa wytrzymałość nerwowa, no i odrobina szczęścia.

Stwierdzić musimy, że takiej ilości pierwszorzędnych meczów w siatkówkę Łódź jeszcze nie oglądała i chyba nie prędko zobaczy. Drużyny dały maksimum swych umiejętności, a gracie przechodzili częstokroć samych siebie. To też nic dziwnego, że publiczność emocjonowała się co chwilę i porwana piękną grą, wyrażała głośno swoje uczucia.

Różnice poziomu gry finalistów były tak niewielkie, że trudno jest oceniać którąśkolwiek z drużyn jako specjalnie lepszą.

Najlepszym tego dowodem, jest zupełnie nieoczekiwane zakończenie. Mianowicie, aż trzy drużyny zdobyły po jednokrotnej ilości punktów.

Opierając się jednak na wrażeniach optycznych i stosunku punktów, pierwszeństwo należy przyznać ŁKS-owi, który wykazał największą wytrzymałość nerwową i najwyższe walory gry zespołowej.

W siatkówce żeńskiej walczyły tylko dwie drużyny HKS i AZS (Warszawa). W pierwszym meczu zwyciężyły warszawianki, lecz w drugim łodzianki, po bohaterkiej wprost walce, potrafiły się zrewanżować. Jednak do zarządzonej trzeciej rozgrywki AZS nie chciał stanąć, tłumacząc, że pomimo równej ilości punktów, posiadają lepszy stosunek punktów. Wobec tego sędzia odgwiżdżał walkower na rzecz HKS-u, a kwestia pucharu nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Wyniki pierwszego dnia t. j. w sobotę były następujące: Sokół-Macierz (Lwów)-Gryf (Toruń) 30:7 (15:6); ŁKS Strzelec (Wilno) 30:11, (15:2).

Sokół-Macierz-AZS 25:2 (15:6); Strzelec-Cracovia 14:30 (7:15);

AZS (Warszawa)-Gryf Toruń 30:12 (15:2).

ŁKS-Cracovia 29:25 (15:10).

Ponieważ drużyna Gryfa wycofała się i nie stanęła do walki ze Strzelcem, wilnianie zajęli w ogólnej klasyfikacji 5-te miejsce.

W finale, który odbył się w niedzielę, przebieg spotkań był następujący: Sokół (Lwów) - Cracovia 29:25 (14:15). Po niezwykle zaciekłej walce zwyciężył lepszy nieco taktycznie Sokół

ŁKS-AZS 24:22 (5:15). Ciekawy i emocjonujący mecz. Pierwsza połowa przynosi ogromną przewagę punktową AZS-u, tak iż sytuacja dla drużyny łódzkiej wydawała się beznadziejnie. Jednak w drugiej połowie, obraz gry zmienił się w zupełności. ŁKS dał pokaz najwyższej klasy gry w siatkówkę podciągnął do 20:19 na swoją korzyść, by w dogrywce przechylić szalę zwycięstwa na

swoją korzyść. — W ŁKS-ie wyróżnili się Olczak, Wachowski i Chłodziński pięknymi szczupakami.

Cracovia — ŁKS 25:21 (15:9). Cracovia zwycięża, nie bez pomocy sędziego, gdyż ŁKS był drużyną lepszą.

Cracovia — AZS 25:23 (10:15), AZS ma wyraźnego pecha. Pomimo zwycięstwa w I-iej połowie, załamuje się pod koniec i mecz przegrywa.

W Cracovii wyróżnili się: Lubowiecki, Pisko i Dudek, w AZS-ie Wirszyło, Olszewski i Szymborski.

Sokół — AZS 27:25 (15:10). W pierwszej połowie lepszy był Sokół, lecz w drugiej AZS o mało nie wyrównał.

ŁKS — Sokół 30:21 (15:9). ŁKS odnosi dość łatwe zwycięstwo.

Na pierwsze miejsce zakwalifikował się ŁKS, mając najlepszy stosunek punktów 79:70 przed Sokolem-Macierz 77:77 i Cracovią 74:77, tak że puchar przypadnie w udziale najprawdopodobniej drużynie łódzkiej.

W siatkówce żeńskiej AZS pokonał najprzód HKS 30:12 (15:8), lecz w meczu rewanżowym po pięknej i niebywale zażartej walce, po dogrywce, zwyciężył HKS w stosunku 25:23 (7:15). Do trzeciej rozgrywki, jak już pisaliśmy, AZS nie stawił się, tak że sędzia odgwiżdżał walkower, a warszawianki wniosły z pewnością protest do PZGS-u.

W każdąbądź razie tego rodzaju finał był zgoła nieoczekiwany.

## Mecz zapaśniczy Sokół-Kruschender

Mecz zapaśniczy między drużynami łódzkiego Sokola a Kruscheendera, który odbył się w sobotę w Pabjanicach wzbudził znaczne zainteresowanie, o czym świadczyła wypełniona po brzegi sala Tow. Gimnastycznego.

Wynik nierozstrzygnięty 9:9, był za pełną niespodzianką, gdyż w rozegranych przed tygodniem mistrzostwa okręgowych Kruscheender zdobył wicemistrzostwo drużynowe po Wilmie, podczas gdy Sokół musiał się zadowolić dopiero 5-tem miejscem. Naogół walki były ciekawe i wykazały postępy zawodników w opanowaniu chwytów.

Indywidualnie na wyróżnienie zasłużyli Falecki (KE) — mistrz okręgu, Fiszler (KE) oraz Slicki i Józwiak z Sokola.

Podług kolejności wag, spotkania miały przebieg następujący:

Waga kogucia: Opacki (S) — Gąsiorowski (KE). Zwyciężył w 11 minutach lepszy Gąsiorowski.

Waga piórkowa: Józwiak (S) — Fa-

lecki (KE). Mistrz okręgu Falecki napotkał w Józwiaku na groźnego przeciwnika. Obaj wykazali się dobrą techniką i znaczną siłą, jednak zwycięstwo przypadło Faleckiemu przez efektywny przedni suples (w 12 min.)

Stepień (S) — Jakubowski (KE). Silniejszy Stepień zwyciężył już w 2 min. 8 sek.

Waga lekka: Piechota (S) — Zawadzki (M). Pożyczony z Makkabi Pabj. — Zawadzki górował nad przeciwnikiem siłą i rutyną. Zwyciężył Zawadzki w 12 min. 12 sek.

Waga półśrednia: Schmidt (S) — Wnuk (KE).

Przez 20 minut walka nie dała wyniku. Przedłużenie przynosi zwycięstwo punktowe, nieco lepszym technicznie Schmidtowi.

Waga średnia: Slicki (S) — Fiszler (KE). Slicki to niezwykle silny i obciążający atleta. Zwycięża bez większego wysiłku już w 4 minucie.

Sędziował dob. ze p. Maciejewski.

## Sejmik piłkarzy polskich

### Dwudniowe obrady PZPN w Warszawie

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej w obecności przedstawicieli 13 okręgów.

Przewodniczącym zebrania obrano prezesa Górni. Zw. OPN-u p. Fliegera, który na zmianę z plk. Mondem, prezesem KZOPN-u, kierowali tokiem obrad. Delegaci poszczególnych okręgów stawali zarządowi szereg zarzutów, zaś delegat Krakowa p. Stater ostro skrytykował ignorowanie przez PZPN kwestię rozwiązania pseudoamatorstwa.

Pomimo to, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Drugiego dnia obrad, w niedzielę, nadano odznaki honorowe gen. Bończy-Uzdowskiemu, plk. Głabiszowi, mjr. Jacheciowi, za zasługi położone na polu piłkarstwa.

Pozatem uchwalono nie zmieniać dotychczasowego systemu udziału rezerw ligowych w rozgrywkach mistrzowskich poszczególnych okręgów, zniesiono 3-cie decydujące rozgrywki w walkach o tytuł mistrza (decydować ma lepszy stosunek bramek, przy jednakowej ilości punktów), zachowując jednak trzecie decydujące spotkanie w grach finałowych mi-

strzów okręgowych, wreszcie odrzucono sprawę utworzenia okręgu bielskiego i

przydzielono Skalmierzyce do okręgu łódzkiego.

Wybory zarządu dały następujące wyniki:

Prezes gen. Bończy-Uzdowski, wiceprezesa pp. Jachec, plk. Chajdukiewicz i p. Malłow, sekretarz p. Inz. Przeworski, skarbnik mjr. Świątek, kapitan zw. p. Kałuża, kronikarz p. Mosin, członkowie zarządu kpt. Brodzisz i mjr. Grudzień. Wydz. G. i D. mjr. Jachec, plk. Sztajfer, mjr. Chabina, p. Kruk, i pp. Solarski i Szpicberg. Delegaci do Zw. Zw. plk. Izdebski, mec. Rusecki.

W wolnych wnioskach postanowiono wybrać specjalną komisję do zbadania przyczyn upadku piłkarstwa polskiego oraz komisję do zbadania zarzutów dotyczących kaperowania graczy przez 22 pp. z Siedlec.

Sprawy wyrugowania klubów fabrycznych nie poruszano, gdyż należy ona do kompetencji walnego zebrania i ma ją rozstrzygnąć zarząd PZPN-u.

## Międzyklubowe zawody Bar-Kochby

Międzyklubowe zawody bokserskie Bar-Kochby, które odbyły się w sobotę w sali Geyera, przyniosły wyniki następujące: Waga kog. Maczewski (I. K. P.) — Hecht (BK.) zwycięża w III-iej rundzie Maczewski przez k. o. Waga piórkowa Czamański (BK) — Nikonorow (IKP). Czamański poddał się w II rundzie. Waga lekka: Białystok IBK) — Wilk (G). Zwycięża w II-iej rundzie przez k. o. Białystok. Waga półśrednia: Banasiak (IKP) — Wdowiński (BK). Zwycięża na punkty Banasiak. Waga średnia: Majer (G) — Szwarz (BK). Zwycięża przez techniczne k. o. w I-iej rundzie Majer. Sędziował w ringu p. Siemota.

## Nowi mistrzowie

### bokserzy Poznania i Lwowa

Mistrzostwa bokserskie Poznania przyniosły w finałach następujące wyniki: Misiorny zwyciężył Romańskiego, Polus — Kajnara, Kropiński — Golaka, Sipiński — Gerarda, Arski — Forlański go II, Zieliński I — Rogowskiego, Hoffman — Zielińskiego II, Pilat — Józwiaka.

Tytuły mistrzów Lwowa w boksie zdobyli w finałach następujący zawodnicy (plg. kolejności wag) Szpinak, Silak, Wagner, Kołodziej, Korsower, Latorska, Gross i Siba.

Sędziował w ringu łodzianin p. Landeck.

## Legia — Ł. K. Z. 3:1

### Nieziemny mecz hokejowy w Łodzi

Rozegrany w niedzielę w Łodzi mecz hokejowy między Legią warszawską a ŁKS-em zakończył się nieznacznie zwycięstwem Legii w stosunku 3:1 (0:0, 3:0, 0:1).

Drużyna ŁKS wykazała znaczne postępy i okresami była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem gości.

Bramki dla Legii zdobyli: Pastecki (2) i Rybicki. H. norowy punkt dla Ł. K. S-u uzyskał Król. Sędziował p. Dreger.

## Hokej w kraju

Warszawa: Polonia — Makkabi 6:0, Skra — ZASS 6:0.

Lwów: Pogoń — Czarni 1:0. Innych spotkań nie rozegrano w dniu wczorajszym z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

## Dempsey traci popularność

W Chicago odbył się w obecności blisko 25 tysięcy widzów mecz bokserski między b. mistrzem świata Dempseyem a King Levinskim. Przez cały czas meczu Levinsky miał znaczną przewagę nad byłym mistrzem świata. Warto zaznaczyć, że mecz ten miał charakter pokazowy, mimo to jednak moralnym zwycięzcą meczu był Levinsky.

## Ruch — IFC 2:0 (0:0)

### Piłka nożna na Śląsku

W dniu wczorajszym rozegrany został w Katowicach mecz piłkarski między drużynami Ruch i IFC.

Zawody zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny Ruchu w stosunku 2:0 (0:0).

Ruch miał niemal przez cały czas gry przewagę nad przeciwnikiem, który ograniczał się do gry defenzywnej. Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Peterek i Włodarz.

Pozatym odbyły się w niedzielę w Katowicach następujące zawody piłkarskie: ZKS — Rozwój 3:2 (1:1) i Djana-Haller (W. Hajduk) 1:1 (1:1).

## Kalbarczyk mistrzem

### Polski w jeździe szybkiej

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Polski, które odbyły się w Warszawie, wszystkie pierwsze miejsca w jeździe szybkiej zajął zeszłoroczny mistrz Kalbarczyk osiągając na 500 m. 53 sek. i na 5 klm. 9.56 min. Biegi dla pań wygrała p. Nehringowa.

## Tragiczna śmierć boksera we Lwowie podczas zawodów o mistrzostwo

Lwów, 22 lutego.

W dniu wczorajszym odbywały się walki bokserskie o mistrzostwo Lwowa w wadze półciężkiej stanęli do walki Gross (Hasmonea) contra Godlewski (Pogoń). Po drugiej rundzie Godlewski był zupełnie wyczerpany, sędzia jednak nakazał dalsze prowadzenie walki.

W 3-iej rundzie Gross znokautował Godlewskiego. Godlewski jednak nie podniósł się z ziemi. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala gdzie zmarł. Tragiczna śmierć boksera wywołała wielkie wrażenie w całym mieście.



# Ostatnia minuta.

## Dyrektor czeskiego funduszu lotniczego sdefraudował milion koron

Praga, 22 lutego.

(Telegram własny)

(t) Wczoraj aresztowano b. generalnego dyrektora czeskiego funduszu lotniczego, Rudolfa Müllera. Müller korzystał z zaufania najwyższych władz państwowych i dysponował ogromnymi sumami. Zdefraudował on około miliona koron.

Przeprowadzone dochodzenie wykaże, iż Müller był już uprzednio 9-krotnie karany za rozmaite nadużycia i defraudacje. W jaki sposób mógł on otrzymać tak wybitne stanowisko, nie udało się ustalić.

Aresztowanie Müllera i ujawnienie jego przeszłości wywołało wielkie wrazenie w kołach rządowych.

## Obrzucił komornika granatami

### Krwawe zajście w Czechach

Praga, 22 lutego.

(Telegram własny)

(t) Z Brna donoszą, iż do mieszkania majstra stolarskiego, Stawy, przybył komornik celem wyegzekwowania pewnych należności.

Majster stolarski był tak zdenerwowany, iż chwycił dwa granaty ręczne, które posiadał z czasów wielkiej wojny, i rzucił je w stronę komornika. Granaty te jednak wypadły za okno, przyczem komornik odniósł tylko lekkie obrażenia.

Majster stolarski Stawa poniósł śmierć na miejscu, a jego warsztat stanął w płomieniach. Pożar zdołano ugasić dopiero po kilku godzinach.

## Groźny pożar

### w teatrze w Nowym Yorku

New York, 22 lutego.

(Telegram własny)

(t) W największym teatrze-variete „Palace” wybuchł wczoraj groźny pożar. Na sali obecnych było 2000 widzów.

Ogień począł wydobywać się z lewej strony sceny, i przerzucił się również do orkiestry. Na scenie znajdowała się popularna śpiewaczka, Zołja Kukiel, która na tych miast zorientowała się w sytuacji i zaczęła uspakajać publiczność. Tylko dzięki jej energicznej postawie obeszło się bez większych ofiar. Część publiczności i tak rzuciła się do drzwi wyjściowych. Podczas ścisłu 9 osób zostało poturbowanych.

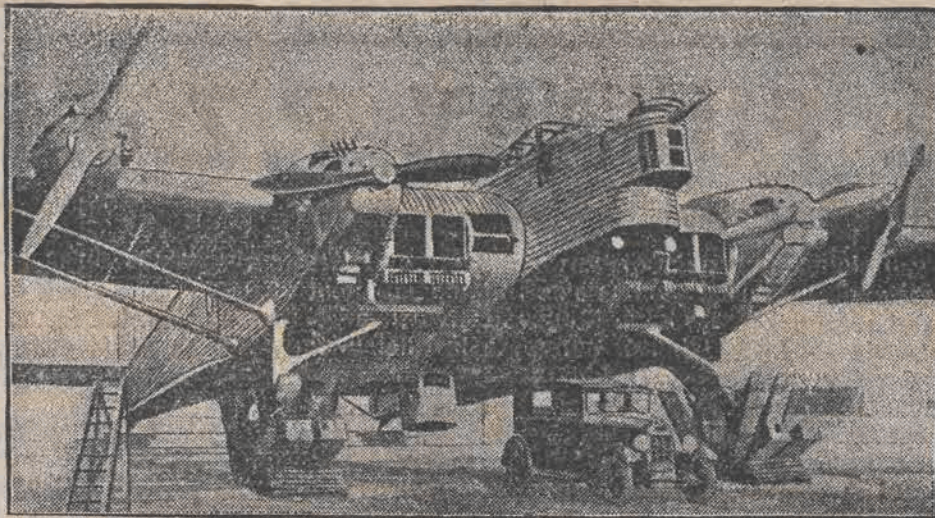
## Trzęsienie ziemi w Czechosłowacji

Praga, 22 lutego.

(Telegram własny)

(t) Wczoraj odczuło trzęsienie ziemi w miejscowościach Humenne, Michalovec, Banow oraz okolicy. Wśród mieszkańców powstała niesłychana panika. Wszyscy zaczęli opuszczać gorączkowo swe siedziby. Trzęsienie ziemi jednak nie wyrządziło żadnych szkód, albowiem trwało zaledwie kilka sekund. Rząd wydał komunikat uspakajający, wyjaśniając, że trzęsienie ziemi ma charakter przejściowy i nie jest groźne.

## Nowy typ samolotu wojennego



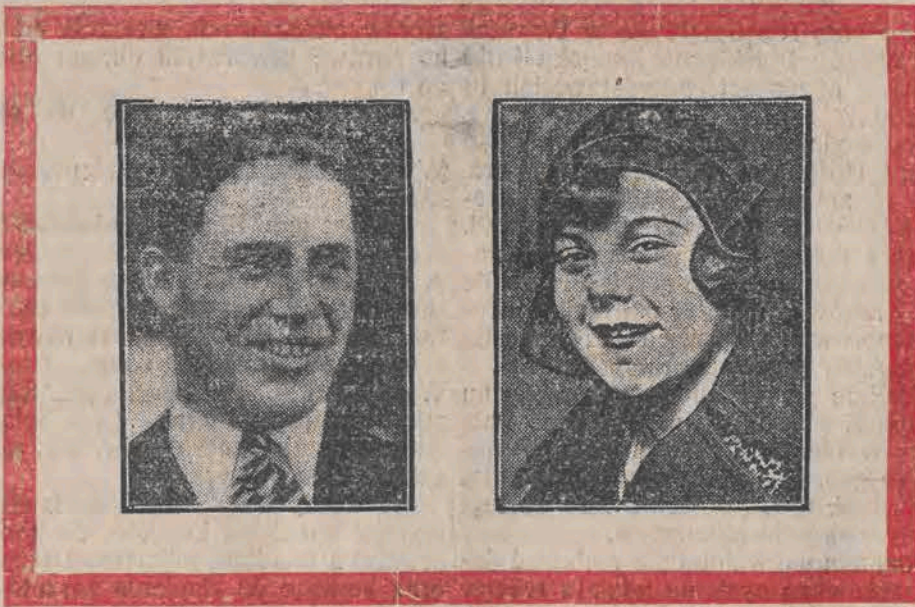
Francuskie ministerstwo lotnictwa zademonstrowało nowy typ samolotu wojennego, przeznaczonego do miotania bomb. Samolot ma 21 metrów długości, rozpiętość skrzydeł wynosi 37 metrów. Szybkość przekracza 200 klm. na godzinę. Samolot ten jest szczytem techniki wojennej.

## Królowa piękności skazana na karę śmierci



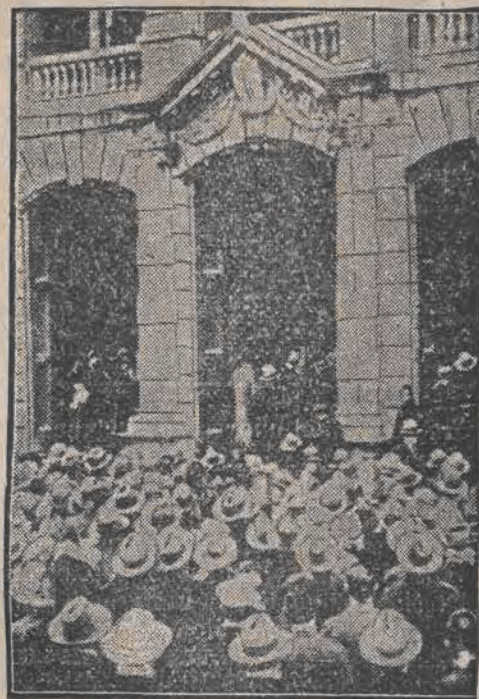
W najbliższych dniach wykonany ma być w Arizonie wyrok śmierci na 27-letniej żonie lekarza miejscowego Winnie Ruth Jud, która zamordowała dwie swoje przyjaciółki, a zwłoki ich wysłała pocztą w kufrach pod zmyślonemi adresami. Ruth Jud wybrana została w roku ubiegłym królową piękności w Arizonie. Na zdjęciu naszemu widzimy Winnie Ruth Jud oraz jej męża w czasie rozprawy sądowej.

## Sensacyjne małżeństwo sportowe



Zwycięzcy olimpijska w jeździe na łyżwach, SONJA HENIE zareczyła się z JEFFEM DICKSONEM, słynnym sportowcem, dyrektorem pałacu sportowego w Paryżu. Na lewo — Jeff Dickson; na prawo — Sonja Henie.

## Zdemolowanie japońskiego konsulatu w Szanghaju



W Szanghaju ogłoszono bojkot towarów japońskich. W związku z tem tłumy kupców japońskich udały się do gmachu swego konsulatu, celem interwencji. Między kupcami a ludnością chińską doszło do walnej bitwy, w czasie której gmach konsulatu został całkowicie zdemolowany.

## Proklamowanie państwa mandżurskiego



Książę Puyl, b. cesarz Chin, powołany został na szefa rządu nowej niepodległej republiki mandżurskiej, proklamowanej za sprawą rządu japońskiego.

## Twórca skautingu światowego



Generał Baden Powell kończy w dniu 22 lutego 75 lat. Generał Baden Powell przybędzie w najbliższym czasie do Polski na międzynarodowy zjazd organizacji skautowych całego świata.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SACZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro: dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; EABROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowski; GDYNIA ulica 10-go Lutego dom nr 25; PĘTKOWSKIEGO tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr 21 tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39, Tel. 171; SKARZYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk; Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

**Prenumerata:** z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** w tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148  
Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.